

Emigracja była formą kary

27 lipca 2012

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego sankcjonuje bezprawie sprzed lat i krzywdy ludzi zmuszonych do emigracji – mówi portalowi Stefczyk.info i wPolityce.pl Tomasz Pisula, prezes Fundacji “Wolność i Demokracja”.

SAŻ: Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawa dotycząca odszkodowań za represje ZSRS wymierzone w ludzi działających na rzecz niepodległości Polski jest zgodna z konstytucją. Zgodnie z ustawą Polacy żyjący dziś na obczyźnie nie mogą wnosić o wypłatę odszkodowań. Czy to dobre rozstrzygnięcie?

TOMASZ PISULA: W mojej ocenie jest to złe rozstrzygnięcie. Spora część osób, które weszły w zatarg z władzami PRL, była zmuszana do wychodźstwa i obecnie mieszka za granicą. Orzeczenie TK, motywowane w mojej ocenie troską o skarb państwa, pozbawia część osób walczących z komunizmem prawa do odszkodowania.

– I to tych, którzy najbardziej ucierpieli. To przecież również dotyczy ludzi, których nie stać było na powrót do kraju

– Tak rzeczywiście tak jest. Bez względu jednak na to, gdzie się emigrowało to zawsze wiązało się z dodatkowymi krzywdami. Emigracja była formą kary. Ludzie nie wyjeżdżali stąd, ciesząc się, że będą żyli w wolnym świecie. Ich wyjazd często wiązał się z tragediami rodzinnymi. Trzeba było zostawić w kraju dzieci, rodziców, żonę itd. Znam środowiska emigracyjne w USA i słyszałem opowieści ludzi, którzy nie mieli możliwości uczestniczenia w pogrzebie własnych rodziców. Obecne orzeczenie penalizuje te osoby raz jeszcze. Z jednej strony sankcjonuje bezprawie sprzed lat i krzywdy, a z drugiej strony dodatkowo pozbawia osoby, które ucierpiały, prawa do odszkodowania.

– Nagle okazuje się, że najważniejsze jest kto gdzie mieszka.

– Warto jednak przypomnieć kampanię dotyczącą wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wtedy słyszeliśmy, że jesteśmy jedną wielką europejską rodziną, że granice państwowe przestają mieć znaczenie. Teraz się okazuje, że rzeczywiście żyjemy w wielkim europejskim domu, łożymy jako państwo gigantyczne kwoty na UE, ale ci obywatele, którzy mieszkają poza fizycznymi granicami Polski, są w znacznie gorszej sytuacji. Jakby przestawali być polskimi obywatelami. Im nie przysługuje część praw należna Polakom. Oni te prawa tracą. To nielogiczna sytuacja.

– Co Pana zdaniem stoi za takim rozstrzygnięciem?

– Nie znam szczegółowych argumentów prawnych, na których opierał się Trybunał, jednak uważam, że orzeczenie było motywowane względami politycznymi. Wydaje się, że TK zadbał o budżet państwa. To orzeczenie umożliwi nie wypłacanie części odszkodowań.

– Orzeczenie zbiega się w czasie z informacjami dotyczącymi osłabiania relacji władz Polski z Polakami żyjącymi na obczyźnie

– Byłem obecny na środowym posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Przebieg był dramatyczny. Są bardzo niepokojące sygnały dotyczące finansowania działalności Polaków za granicą. Szczególnie niepokojąca wydaje się sytuacja Polaków na Wschodzie. W czasie posiedzenia odczytywana była lista środowisk polskich, które z racji braku środków przestały wydawać polskie czasopisma, przestały emitować polskie programy. Pojawiły się informacje o odwołanych grupach polskich dzieci, które miały przyjechać ze Wschodu do kraju na wakacje. Również inicjatywy edukacyjne odczuwają kryzys. Polska wycofuje się z aktywnej polityki, państwo polskie jest w wielkim odwrocie. Jednak MSZ informowało, że wszystko jest w porządku, posłanka PO dziękowała resortowi za rzetelne wykonywanie obowiązków.

Miałem wrażenie, że jestem na planie filmu Barei.

– Z czego takie działania MSZ mogą wynikać?

– Wiele osób miało wrażenie, że działania MSZ są nie tyle przypadkiem, co elementem planowej polityki. Wiceminister obecny na posiedzeniu mówił otwarcie, że część mediów polskich na Wschodzie musi upaść, ponieważ takie są prawa rynku. Więc niech upadają. Jednak z jakichś powodów przez dwadzieścia lat ten system funkcjonował. Zapewne dlatego, że państwo polskie uważało, że ma wobec Polaków pewne zobowiązania. Obecnie okazuje się, że to się skończyło. Mamy dobre kontakty ze wschodnim sąsiadem, co powoduje, że państwo wycofuje się z kontaktów z Polakami na Wschodzie. Po ostatnim posiedzeniu komisji jestem czarnej myśli.

Z Tomaszem Pisulą rozmawiał saż

Źródło: Stefczyk.info